

8 lutego 2014r., w piękną, wiosenną sobotę 33-osobowa grupa turystyczna pod kierunkiem kol. Witka Telusa wyruszyła na szlaki łączące Słupiec z centrum Nowej Rudy. W skład grupy weszli: uczestnicy z fundacji „Pro Publico Bono”, pod kierunkiem pani Ireny Caryk, dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Św. Wojciecha we Włodowicach oraz stali bywalcy z Koła PTTK im. „Gwarków Noworudzkich” w Nowej Rudzie.

Trzeba przyznać, że frekwencja na wycieczce była wręcz rekordowa. Autobus wiozący nas do Słupca ledwo nas pomieścił. A w Słupcu dołączyli do nas kolejni uczestnicy!

Spod przystanku przy słupieckim centrum handlowym wyruszyliśmy ulicami Sportowa, Topolowa i Akacjowa w kierunku ul. Połoniny, gdzie trafiliśmy na szlak czerwony im. dr Mariana Orłowicza. Szlak poprowadził nas stromo w górę, obok osiedla Połoniny w kierunku drogi krzyżowej na zboczach Kościelca. Trzeba przyznać, że wiosna na szlaku wszędzie mocno podkreślała swoje panowanie, ale to jednak był luty. Zima, jak się okazało, przyczaiła się w lesie i utrudniała nam, jak tylko mogła, spokojne wspinanie, podrzucając zdradziecko grudy zmarzłego śniegu i bryły śliskiego lodu. Na szczęście szlak był dobrze zabezpieczony – tu warto podziękować „niewidzialnej ręce”, która rozrzuciła na trasie tu i ówdzie pokruszone gęsto drobne gałązki świerkowe. Trzeba przyznać, że to bardzo pomysłowe rozwiązanie.

Po osiągnięciu kościoła pw. Matki Bożej Bolesnej, gdzie pozwolono nam na krótkie zwiedzanie, grupa nieśpiesznie podażyła ku widocznej z daleka wieży widokowej. Pod wieżą, w wysokiej wiacie nadeszła pora na ognisko. Wiadomo, kiełbaska z ogniska, zwłaszcza w lutym – dobra rzecz!. A potem już szlakiem zielonym, dość stromo w kierunku Bieganowa. Wichury, które nie tak dawno dały się we znaki Nowej Rudzie odcisnęły w lesie swoje piętno. Bardzo wiele powalonych drzew i połamanych konarów dość skutecznie utrudniły nam zejście. Panowie poruszeni stanem rzeczy złożyli wręcz deklarację czynu społecznego w postaci obywatelskiej akcji udroźnienia tej trasy. Kto wie, co z tego wyniknie?

Po wyjściu z niegościnnego lasu już było znacznie łatwiej. Obok zakładu górniczego „Bieganów” wygodna droga poprowadziła nas już wprost w kierunku widocznej z daleka Górze św. Anny. Ciepły, lutowy wiatr wręcz pieścił nasze plecy i zapraszał do zatrzymania się na łące. Niektórzy nawet skorzystali.

Pod wieżą widokową odbyła się szybka akcja poszukiwania skrzyni ze skarbami (to skrytka GeoCachingowa), ale niestety okazało się, że ktoś był od nas szybszy. Zastaliśmy pustą skrytkę. Szkoda.

Pod szczytem zapadła szybka decyzja – dziś nie schodzimy żółtym szlakiem. Jest zbyt ślisko, a poza tym i tak już przeszliśmy długą drogę. Przyjęliśmy zatem wariant asfaltowy i do miasta zeszliśmy przez ulicę obok MOK-u.

Wycieczka zakończyła się precyzyjnie o 14:30. Myślę, że się udała.

Następna eskapada pewnie w marcu, ale nie wiadomo jeszcze którego. Pogoda – jak widać – jest niezwykle zaskakująca.

Fotografie przygotował kol. Edward Lada

Wzór wypełnienia książeczki GOT:

Data odbycia wycieczki	Trasa wycieczki	Nr grupy górskiej wg reg. GOT	Punktów wg reg. GOT	Czy przewodnik był obecny	Podpis i nr legitymacji przewodnika turystyki górskiej
08.02.2014	Słupiec – Góra Wszystkich Świętych	S11	5	nie	
08.02.2014	Góra Wszystkich Świętych – Góra Anny	S11	4	nie	
08.02.2014	Góra Anny – Nowa Ruda	S11	2	nie	